

Sylwia Bykowska

Volksdeutsche i eingedeutsche w optyce powojennego ustawodawcy, czyli o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów

Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość 10, 421-432

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sylwia Bykowska*

Volksdeutsche i eingedeutsche w optyce powojennego ustawodawcy, czyli o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów

W okresie działalności Ligi Narodów, będącej gwarantem ustanowionego po pierwszej wojnie światowej tzw. traktatu mniejszościowego, pojawił się w Europie problem istnienia wewnątrz państw narodowych kategorii ludności, z których część pozbawiono prawnej ochrony. Cechą charakterystyczną sytuacji międzynarodowej lat międzywojennych była różnica pomiędzy narodami mającymi własny rząd a tymi, które uznano za zbyt małe i rozproszone, by móc osiągnąć pełną dojrzałość narodową.

Na terenie Europy Wschodniej i Południowej powstały nowe państwa zamieszkiwane przez różne narodowości, spośród których jedne tworzyły „naród państwowy”, czyli większościowy, inne natomiast stanowiły „naród mniejszościowy”¹. Odstąpiono od zasady naturalizacji, natomiast preferowano politykę asymilacji, której nie wszyscy chcieli się poddać. W związku z tym trzecią kategorią osób byli bezpaństwowcy, którzy tracąc obywatelstwo w swojej ojczyźnie, byli zmuszeni do opuszczenia kraju².

Traktat o mniejszościach narodowych obowiązywał Polskę, Czechosłowację, Rumunię, Jugosławię i Grecję. Natomiast nie obowiązywał Niemców, co dawało im swobodę w prowadzeniu polityki mniejszościowej³. Jak stwierdziła w swoich rozważaniach na temat korzeni totalitaryzmu Hannah Arendt: *Począwszy od końca*

* Dr Sylwia Bykowska, Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna.

¹ Przykładem jest Polska, w której oprócz Polaków zamieszkiwali: Ukraińcy, Żydzi, Białorusini, Niemcy. Z kolei na terenie Czechosłowacji żyli: Czesi, Słowacy, Niemcy, Węgrzy, Rusini, Żydzi, Polacy.

² W takiej sytuacji znaleźli się Rosjanie, Ormianie, Węgrzy, Niemcy, Hiszpanie.

³ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 119–127.

I wojny światowej każde wydarzenie polityczne nieuchronnie rodziło nową kategorię osób żyjących poza nawiasem prawa. Naród zawładnął państwem, a interesy narodowe otrzymały pierwszeństwo przed prawem na długo przedtem, zanim Hitler mógł oświadczyć, że „słuszne jest to, co jest dobre dla narodu niemieckiego”⁴.

Zatem jeszcze przed triumfem zbrodniczych totalitaryzmów XX w. zaistniały formalne, choć również te, które wynikały ze społecznego przyzwolenia, przesłanki do dyskryminacji dużej części Europejczyków pozostających poza prawem.

Na łamach *Mein Kampf* Adolf Hitler wyjaśniał, że państwo narodowe dzieli swoich mieszkańców na trzy kategorie: obywateli państwa, poddanych państwa i obcokrajowców. Przez samo urodzenie człowiek stawał się jedynie poddanym, bez prawa do piastowania urzędów państwowych, ani też prawa wyborczego. Dopiero na podstawie udowodnienia odpowiedniej rasy i narodowości przyznawano niemieckie obywatelstwo⁵. 15.09.1935 r. w Norymberdze uchwalono ustawę *O obywatelach Rzeszy (Reichsbürgergesetz)*. Pojawiła się tu definicja przynależności państwowej (*Staatsangehörigkeit*), według której osoby posiadające status przynależnych do państwa niemieckiego nie miały praw publicznych. Zasada ta odegrała ważną rolę w nazistowskiej polityce narodowościowej okresu drugiej wojny światowej. W ten sposób Hitler ustanowił w praktyce teorię podziału hierarchicznego społeczeństwa na podstawie wartości rasowej. Ustawa z 1935 r. nawiązywała do wspomnianej wyżej koncepcji „narodu państwowego”. Wprowadziła bowiem uprzywilejowaną pozycję obywatela Niemca posiadającego wyłączne prawa publiczne i polityczne.

Po wybuchu II wojny światowej i rozpoczęciu polityki eksterminacji na terenie ziem polskich wcielonych do Trzeciej Rzeszy⁶, jednym z istotniejszych narzędzi walki narodowościowej przeciwko ludności polskiej była instytucja *Deutsche Volksliste* – niemieckiej listy narodowościowej. Według zaleceń Heinricha Himmlera komisarza Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny na Wschodzie wprowadziła ona podział ludności na cztery grupy⁷.

Najliczniejszą była trzecia kategoria *Volksliste* skierowana do szerokiego grona osób mających częściowe powiązania z niemieckością, zaś w praktyce często będących Polakami. Chodziło o (...) *ludność z reguły polskiego pochodzenia, co do której można mieć nadzieję, że da się ona z czasem zniemczyć, biorąc pod uwagę jej dotychczasową obojętność polityczną*⁸. Nomenklatura nazistowska określała ich mianem

⁴ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2012, s. 387, 389.

⁵ A. Hitler, *Mein Kampf*, Wrocław 2005, s. 122.

⁶ Obszary polskie inkorporowane do Trzeciej Rzeszy znalazły się w następujących jednostkach administracyjnych: Prowincja Prusy Wschodnie, Okręg Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie, Okręg Rzeszy Kraj Warty, Prowincja Śląsk (od 1941 r. Górny Śląsk).

⁷ Szerzej na ten temat zob. np. S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012, s. 108.

⁸ Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice – Wrocław 1946, s. 57.

Polaków nadających się do niemieczenia (*Eindeutschungsfähige Polen*), dlatego proces germanizacji prowadzony na ziemiach wcielonych do Trzeciej Rzeszy określano jako *Eindeutschung*.

Natomiast *volksdeutsche*, zaszeregowani do drugiej grupy *Volksliste*, stali wyżej w zhierarchizowanej skali diagramu segregacji rasowej. Jako świadomi swojej narodowości, kultywujący niemieckie tradycje narodowe, mieli być traktowani na równi z obywatelami Trzeciej Rzeszy. Każdy *eingedeutsch* otrzymywali *Ausweis* – dowód osobisty – koloru zielonego, natomiast *volksdeutsch* niebieskiego.

W ten sposób ludność polska, która do tej pory w optyce władz nazistowskich pozostawała bezpaństwowa, otrzymywała częściowo ograniczoną przynależność państwową (z możliwością odwołania) lub status poddanych Rzeszy Niemieckiej (*Schutzangehörige des Deutschen Reiches*) w przypadku odmowy przyjęcia *Volksliste*.

Podstawową zasadą nazistowskiej polityki narodowościowej było założenie, iż nie może być stracona i nie może być oddana na pożytek innego narodu „ani jedna kropla niemieckiej krwi”. Rasa stała się jednym ze strategicznych elementów ideologii nazistowskiej. Naziści zaprowadzili szereg praw, przepisów, zakazów, wymogów, prowadzących do dyskryminacji i wykluczenia Żydów, Polaków, Serbów, Mongołów czy Cyganów. Przypisanie do konkretnej kategorii, w oparciu o „naukowe” metody, warunkowało status społeczno-ekonomiczny, rodzinny, a nawet możliwość zachowania życia, lub determinowało sposób uśmiercenia⁹.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej oraz bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy nadszedł czas rozliczeń niemieckich zbrodni popełnionych w latach 1939–1945. W tym celu w krajach okupowanych tworzono specjalne, odrębne ustawodawstwo karne, pozwalające osądzić akty kolaboracji i współpracy z okupantem¹⁰. W Polsce dostosowane było do rozliczania przestępstw związanych ze zbrodniczą działalnością tylko Trzeciej Rzeszy, albowiem dokonujący się po 1945 r. proces uzależniania Polski od ZSRR wykluczał możliwość osądzania sowieckich zbrodni dokonanych w czasie wojny. Kształtujący się komunistyczny ośrodek polityczny nie chciał, ani też nie mógł wysuwać oskarżeń w stosunku do obecnego wówczas gwaranta przejścia i monopolizacji władzy w kraju.

Nowa doktryna prawna opierała się na dwóch przesłankach: politycznej i społecznej. Polityczna zmierzała do objęcia powstającym niemal „na gorąco” prawodawstwem jak największej liczby osób. Obarczenie odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione przez Niemców różnych, niewygodnych dla nowej władzy środowisk stanowiło jej strategię legitymizacyjną. Jednocześnie ukaranie winnych nazistow-

⁹ Na temat „naukowego” wsparcia dla polityki rasowej prowadzonej w Trzeciej Rzeszy zob. G. E. Schafft, *Od rasizmu do ludobójstwa. Antropologia w Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2006.

¹⁰ A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002, s. 13.

skich zbrodni było naturalną potrzebą polskiego społeczeństwa, a więc odzwierciedlało rzeczywiste odczucia Polaków.

31.08.1944 r., jeszcze w trakcie działań wojennych, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uchwalił słynną „sierpniówkę”, czyli dekret *O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami wojennymi oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*¹¹. Na jego podstawie osądzano tzw. zdradę czynną, do której kwalifikowano takie przestępstwa, jak: zabójstwa, znęcanie się, prześladowanie ludności cywilnej lub jeńców wojennych, działanie na szkodę osób przebywających na obszarze państwa polskiego, a w szczególności poszukiwanych bądź prześladowanych przez władze okupacyjne.

Kolejny dekret przyjęty 4.11.1944 r. *O środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu*¹² poszerzał grono zdrajców narodu, do których zaliczono: obywateli polskich, którzy w okresie okupacji niemieckiej zadeklarowali przynależność do narodowości niemieckiej lub pochodzenie niemieckie, względnie korzystali z praw i przywilejów z tytułu przynależności do narodowości niemieckiej lub takiego pochodzenia. Zgłoszenie w czasie wojny narodowości niemieckiej uzyskało w doktrynie powojennego ustawodawstwa karnego miano „zdrady biernej”¹³. Zdrajcy narodu tracili prawa publiczne, obywatelskie prawa honorowe, natomiast ich majątek (oraz rodzin) podlegał zajęciu przez skarb państwa. Dekret przewidywał karę śmierci lub dożywotniego więzienia za pomoc udzielaną osobom oskarżonym o odstępstwo od narodowości polskiej. Od odpowiedzialności karnej zwolniono działaczy podziemnych organizacji niepodległościowych, którzy przyjęli niemiecką narodowość w celu prowadzenia działań konspiracyjnych¹⁴.

W sposób szczególny w tzw. problem niemiecki, bezpośrednio skutkujący konsekwencjami politycznymi i moralnymi po 1945 r., uwikłani byli Polacy wpisani na niemiecką listę narodowościową. Ustawodawstwo rehabilitacyjne dotyczące ukarania winnych odstępstwa od narodowości polskiej, klasyfikując te osoby jako „szkodliwe elementy”, „zdrajców” i „kolaborantów”, w pewnej mierze obarczało je odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione przez Niemców.

Jesienią 1944 r., po konsultacjach przedstawicieli PKWN i Krajowej Rady Narodowej w Moskwie, podjęto decyzję o izolacji społecznej oraz dyskryminacji osób wpisanych na *Volksliste*. Wśród pierwszych projektów uchwał Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (PPR) znalazł się projekt zorganizowania obozów izolacyjnych dla osób wpisanych na niemiecką listę narodowo-

¹¹ DzU RP 1944, nr 4, poz. 16. Dekret ten wszedł w życie 13.09.1944 r. Został on znowelizowany dekretem z 10.12.1946 r.: DzU RP 1946, nr 69, poz. 377.

¹² DzU RP 1944, nr 11, poz. 54. Dekret wszedł w życie 13.11.1944 r.

¹³ J. Sawicki, T. Cyprian, *Prawo polskie w walce z hitleryzmem i kolaboracjonizmem*, [w:] „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 11–12, s. 15.

¹⁴ M. Piekarski, *Wyłączenie wrogich elementów ze społeczeństwa polskiego i rehabilitacja. Zarys wyjaśniający*, Gdynia 1946, s. 91.

ściową¹⁵. Na tej podstawie szef Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz 30.10.1945 r. dekretował *Instrukcję o przetrzymaniu i odesłaniu do obozów pracy zdrajców Narodu tzw. Volksdeutschów*. Otrzymały ją wojewódzkie, powiatowe i miejskie Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego oraz komendy Milicji Obywatelskiej¹⁶.

Kwestią uregulowania statusu osób wpisanych na *Volksliste* interesowały się różne organizacje, w tym reaktywowany w listopadzie 1944 r. Polski Związek Zachodni. Poddał on krytyce pierwszą chybioną próbę prawnego zadekretowania aktu rehabilitacji, czyli przywrócenia obywatelstwa polskiego osobom, które zgłosiły po 1939 r. niemiecką przynależność państwową. Chodziło o dekret *O wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów* z 28.02.1945 r.¹⁷, który ostatecznie nie nabrał mocy prawnej, głównie z uwagi na zbyt łagodną procedurę umożliwiającą automatyczne przywrócenie polskości tzw. Niemcom, co miało utrudniać szybkie odizolowanie „wrogów polskiej sprawy”.

W praktyce wstrzymanie dekretu pogarszało położenie wielu rodzin z terenów wcielonych do Trzeciej Rzeszy, które często podpisywały *Volksliste* wskutek przymusu¹⁸. Zachowując jej nazwę *O wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów*, ustawę uchwalono 6.05.1945 r.¹⁹ Utrzymała ona zasadę stosowania wskazanych wyżej „środków zabezpieczających” ustanowionych w dekrecie listopadowym. W dniach 25–26.05.1945 r. ukazały się przepisy wykonawcze do ustawy rehabilitacyjnej. Wszyscy uwikłani w niemiecką listę narodową, szczególnie zaś na byłych terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy, pomimo wprowadzenia przez ustawodawcę pojęcia „powszechnego przymusu”, znaleźli się z mocy prawa w stanie podejrzenia karnego.

Postępowanie rehabilitacyjne miało charakter indywidualny, a jego istotą było oczyszczenie z zarzutów nielojalności wobec narodu i państwa polskiego polegającej na dokonaniu wpisu na *Volksliste*. Tryb rehabilitacyjny uzależniono od rodzaju przyjętej grupy narodowościowej: drugiej lub trzeciej (względnie czwartej). Jak już zaznaczono, miało to swoje znaczenie w przyjętym przez nazistów rozróżnieniu pomiędzy „prawdziwymi” Niemcami, tj. volksdeutscheami, kultywującymi niemiec-

¹⁵ *Protokoły z posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944 – 1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 48.

¹⁶ L. Olejnik, *Zdraycy narodu? Losy volksdeutschów w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 74.

¹⁷ DzU RP 1945, nr 7, poz. 30.

¹⁸ Do obszarów objętych przymusem wpisowym zaliczono tereny województwa gdańskiego, krakowskiego (powiat bialski), pomorskiego (bez powiatów włocławskiego, lipnowskiego, rypińskiego i niezawskiego), śląsko-dąbrowskiego (bez powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i miasta Sosnowiec), warszawskiego (powiat działdowski) oraz powiat kępiński z województwa poznańskiego. L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 157.

¹⁹ DzU RP 1945, nr 17, poz. 96.

kie tradycje, oraz tymi „niepewnymi” – eingedeutschami, dopiero kwalifikowanymi do statusu Niemca.

Wraz z poszerzaniem wiedzy na temat nazistowskiej polityki narodowościowej władze polskie dostrzegały przypadkowość dokonywanych w czasie wojny wpisów na *Volksliste*. Ministerstwo Administracji Publicznej wyjaśniało: *Wpisywano do tej listy przymusowo nie tylko osoby o zadeklarowanej niemieckości, lecz także takie, które pochodząc z krwi niemieckiej, dawno się spolszczyły i przyznawały się do polskiej narodowości, jak wreszcie takie, które z niemieckością nigdy nic wspólnego nie miały, nie przestrzegając przy tym nieraz wpisywania do właściwej grupy (...)*²⁰.

Najliczniejsi z trzeciej grupy – eingedeutsche zobowiązani zostali do, w istocie prostej, procedury administracyjnej, w której kluczowe znaczenie odgrywało złożenie *Deklaracji wierności Narodowi i Państwu Polskiemu*. W treści oświadczenia umieszczano stwierdzenie o wpisie wbrew własnej woli lub pod wpływem przymusu. Ostateczny termin składania deklaracji ustalono na 31.08.1945 r. Jednakże nierzadko uzyskanie rehabilitacji zależne było od nastroju urzędnika, a także jego niewiedzy o warunkach okupacyjnych. Procedura rehabilitacji przebiegał w trzech zasadniczych etapach:

1. Złożenie *Deklaracji wierności Narodowi i Państwu Polskiemu* wraz z poświadczeniem polskiego obywatelstwa sprzed 1939 r.
2. Uzyskanie rehabilitacji i zaświadczenia tymczasowego oraz publiczne ogłoszenie danych osobowych na okres sześciu miesięcy.
3. Otrzymanie zaświadczenia stałego.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego władze miejskie i powiatowe miały ściśle współpracować z funkcjonariuszami terenowych urzędów bezpieczeństwa²¹. W rzeczywistości fakt ten bezpośrednio powodował utrudnianie, a także udaremnianie pozytywnej rehabilitacji.

Po uzyskaniu półrocznego zaświadczenia następował okres przejściowy, podczas którego informowano opinię publiczną o przyznanych rehabilitacjach. Informacje te można było przeczytać na tablicach ogłoszeń w urzędach w miejscu wpisu na niemiecką listę narodowościową i w obecnym miejscu zamieszkania. Ponadto ogłoszenia publikowano w miejscowej prasie oraz w specjalnych komunikatach: *Nie żałujemy papieru na afisze o rewiach i dancinach. Nie skąpmy go na to ob-*

²⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (MAP), 199/769, Rehabilitacja osób wpisanych na niemieckie listy narodowościowe, *Pismo Departamentu Politycznego do Wydziału Narodowościowego MAP*, 27.05.1946 r., k. 40.

²¹ DzU RP 1945, nr 21, poz. 129: *Rozporządzenie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 26 maja 1945 r. w sprawie wydawania zastępczych dowodów tożsamości*. AAN, MAP, 199/766, *Rozporządzenie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie wykonania ustawy z 6 V 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów w przedmiocie zastępczych dowodów tożsamości*, k. 47–48.

wieszczanie. Chodzi wszak o to, aby nie przeoczyć zdrajców i wrogów! Albowiem Niemcy starają się dostać przez furtkę wniemczenia do społeczności polskiej²².

W ten sposób przestrzegano przed zbyt pochopną rehabilitacją na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w sierpniu 1945 r. Każdy obywatel mający wątpliwości odnośnie do zrehabilitowanych osób zobowiązany był do powiadomienia o tym miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego lub Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego. Po czasie swoistej kwarantanny następowało przyznanie zaświadczenia stałego. Wobec pozostałych stosowano paletę wspomnianych wyżej „środków zabezpieczających”, zawartych w ustawie listopadowej.

W przypadku volksdeutsche z drugiej grupy obowiązywało postępowanie sądowe. Przed sądem grodzkim należało udowodnić, że pomimo przyjęcia *Volksliste* nie sprzeniewierzono się polskiemu narodowi. Procesowi sądowemu musieli poddać się również ci, którzy w swoich niebieskich *Ausweisach* nie posiadali adnotacji *Verzicht auf den Widerruf* oznaczającej, iż niemieckie władze zrzekły się odwołania ich niemieckiej przynależności państwowej²³. Proces rehabilitacyjny prowadził sędzia wraz z dwoma ławnikami powoływanymi przez prezydium Rady Narodowej. Do rozprawy, która miała charakter jawny, swój udział mógł zgłosić prokurator Sądu Karnego lub urzędnik organów bezpieczeństwa. Wraz ze złożeniem wniosku o przywrócenie polskiego obywatelstwa volksdeutsche na podstawie dekretu z 6.06.1945 r. o kosztach sądowych procesu rehabilitacyjnego wnosili opłatę w kwocie 500 zł.²⁴ Dodatkowo za włączenie na powrót do narodu polskiego sąd mógł orzec opłatę od 100 do 5000 zł.

W poszczególnych województwach ziem północnych i zachodnich rehabilitację rozpoczęto już wiosną 1945 r.²⁵ Chcąc powstrzymać proceder wysiedlania Polaków wraz z opuszczającymi kraj Niemcami, wojewoda śląski Aleksander Zawadzki 22 marca przystąpił do przyjmowania *Deklaracji wierności*. Zaraz po nim w kwietniu taką samą decyzję podjął wojewoda gdański Mieczysław Okęcki. Zwraca uwagę dość liberalne ustosunkowanie się samorządowych władz lokalnych do omawianego problemu²⁶. Zawadzki ubiegał się o uproszczenie procedury rehabilitacyjnej, a także o włączenie volksdeutsche do administracyjnego trybu rehabilitacyjnego

²² Z. Żelska-Mrozowicka, „Idę zrobić się na Polaka”. *Eingedeutsche przed sądem opinii publicznej*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 75, s. 3.

²³ Z. Żelska-Mrozowicka, „Eingedeutsche” i „volksdeutsche” przed sądem rehabilitacyjnym, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 9, s. 3.

²⁴ DzU RP 1945, nr 25, poz. 150.

²⁵ J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990, s. 192; G. Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy, czy...od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001, s. 50.

²⁶ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gd), Urząd Wojewódzki w Gdańsku (dalej: UW), 1164/281, *Pismo naczelnika WSP do prezydentów miast i starostów*, 16.06.1945 r., k. 4–12.

w miejsce procesów sądowych²⁷. Natomiast Okęcki podkreślał dowolność, z jaką Niemcy dokonywali przyporządkowywania do poszczególnych grup *Volksliste*. W związku z tym sugerował, aby i z polskiej strony podchodzić z pewną tolerancją do problemu rehabilitacji²⁸.

Ze środowiska Instytutu Zachodniego w Poznaniu, jak również Instytutu Śląskiego, przez cały okres obowiązywania ustawy *O wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów*, czyli do 21.10.1946 r.²⁹, płynęły postulaty zmian przepisów rehabilitacyjnych. W sposób szczególnie podkreślano konieczność zaniechania recepcji w polskim ustawodawstwie praktykowanego przez Niemców podziału ludności na poszczególne grupy. Jak już wspomniano, osoby wpisane na *Volksliste*, szczególnie zaś na byłych terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy, pomimo wprowadzenia przez ustawodawcę pojęcia „powszechnego przymusu”, znalazły się z mocy prawa w stanie permanentnego podejrzenia karnego. Tymczasem, rozstrzygając o przyznaniu pełni praw obywatelskich, należało uwzględnić kwestię indyferentnej świadomości narodowej zarówno na Śląsku, jak i na Pomorzu, która oprócz przymusu wpłynęła na skuteczność akcji niemczenia³⁰. Dlatego też Komisja Socjograficzna Instytutu Śląskiego wysunęła postulat rewizji ustawodawstwa o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów³¹. Pośród wysuniętych dezyderatów znalazło się wprowadzenie do niego klauzuli „stanu wyższej konieczności” i osądzania współmiernego do popełnionego czynu. Postulat ten wypływał w dużej mierze ze stosunków społecznych, jakie wytworzyły się na skutek funkcjonowania obowiązującego prawa. Wiele niewinnych osób traciło swój majątek, którym do momentu odzyskania pełni praw obywatelskich dysponowało państwo. Ponadto postulowano objęcie volksdeutschów zwykłym trybem rehabilitacji administracyjnej, przy szczegółowym rozpoznaniu działalności danej osoby w czasie okupacji.

Zgoła inny był stosunek zwykłych obserwatorów sądowych procesów rehabilitacyjnych, w których opierano się na zeznaniach świadków również wpisanych na *Volksliste*. W niektórych miejscowościach, np. w Wejherowie, Pucku, Stargardzie Gdańskim czy Toruniu, pojawiały się opinie dotyczące zbyt wysokiej liczby pozy-

²⁷ L. Olejnik, *Zdrójcy ...*, op. cit., s. 107; M. Romaniuk, *Podzwonne okupacji. Deutsche Volksliste w Bydgoszczy (1945–1950)*, Bydgoszcz 1993, s. 31.

²⁸ AP Gd, UW, 1164/358, *Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego do Komendy Powiatowej MO w Tczewie*, 26.11.1945 r., k. 218.

²⁹ Wówczas zaczęły obowiązywać przepisy dekretu *O odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie drugiej wojny światowej* z 28.06.1946 r., w którym odstąpiono od stosowania środków zabezpieczających wobec wpisanych na *Volksliste* na rzecz zasady osądzenia i karania współmiernie do stopnia zawinienia.

³⁰ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, 199/5556, *Opracowanie Instytutu Zachodniego w Poznaniu*, 11.08.1945 r., k. 26. Zob.: IZ, dok. V–58; L. Olejnik, *Zdrójcy ...*, op. cit., s. 120.

³¹ AAN, MAP, 199/766, *Rehabilitacja osób wpisanych na niemieckie listy narodowościowe* (brak daty), k. 75–81.

tywnych wyroków sądowych, a więc uniewinniających volksdeutschów³². Z pewnością zdarzały się sytuacje, w których, chcąc uniknąć należnej kary, fałszowano rzeczywistość, czemu mogła sprzyjać grupowa solidarność oparta na podstawie doświadczenia wspólnego losu. Nie można wykluczyć, że volksdeutsche i eingedeutsche chronili siebie wzajemnie przed sądem grodzkim. Aby uniknąć sądowej rehabilitacji, niektórzy próbowali zataić przyjęty w czasie wojny status narodowościowy, zgłaszając zamiast drugiej, trzecią grupę *Volksliste*.

W środowisku kaszubskim pojawiały się protesty przeciwko składowi sędziowskiemu w procesach rehabilitacyjnych. Przykładowo, Brunon Richert na łamach „Zrzeszy Kaszëbskiej” apelował, aby wśród ławników sądów grodzkich zasiadali przedstawiciele miejscowej ludności (a nie osoby przyjezdne z centralnej Polski) znający tutejsze realia okupacyjne: *Tymczasem ławnicy winni specjalnie być oznajmieni ze stosunkami, które panowały na tutejszym terenie w okresie okupacji. Czyżby między miejscowymi Kaszubami brakło prawych Polaków i ludzi uzdolnionych na stanowisko ławników sądowych? Jeśli w poszczególnych wypadkach brak uświadomienia – to uświadamiamy i prosimy zawrócić z błędnej drogi. Jeżeli natomiast jest zła wola – protestujemy w imieniu wszystkich braci Kaszubów i żądamy rozpatrzenia sprawy ławników sądowych*³³.

Nieufność wobec volksdeutschów i eingedeutschów oraz ich udziału w życiu publicznym prezentowana była w artykułach publikowanych w „Dzienniku Bałtyckim”. Na łamach gazety prowadzono żywą dyskusję, w której niekiedy w dość powierzchny i autorytarny sposób ferowano wyroki i dokonywano ocen tych osób: *Do wszystkich partii i „dobrze widzianych” organizacji natarczywie puka, obleśnie ofiarowuje swe usługi, pcha się przede wszystkim na posady pionierskie na nowych terenach, byle jak najszybciej zejść z oczu dotychczasowego otoczenia. Na szczęście komisja weryfikacyjna zacznie działać niebawem. Znajdzie Volksdeutscha, czy się ukrył w mysiej dziurze, czy też na poważnym stanowisku*³⁴.

Jednak zbyt restrykcyjna polityka prawna wobec osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową nie mogła się utrzymać z kilku względów. Po pierwsze, jak już wspomniano, dyspozycja „wyłączenia wrogich elementów”, czyli w istocie izolacja od reszty społeczeństwa, uniemożliwiała osądzenie naprawdę winnych zdrady narodowej i kolaboracji z okupantem. Po drugie, formuła rehabilitacji niekorzystnie wpływała na stosunki społeczne, przysparzając nowym władzom dodatkowych

³² Protokół z zebrania naczelników urzędów powiatu toruńskiego poświęconego doborowi ławników uczestniczących w procesach rehabilitacyjnych z 6 listopada 1947, [w:] *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. 4, red. B. Boćkowski, Warszawa 2001, s. 181.

³³ *Niewłaściwe postępowanie*, „Zrzesz Kaszëbskô” 1946, nr 16, s. 3.

³⁴ Z. Żelska-Mrozowicka *Wniemczenie (Eindeutschung)*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 18, s. 3. Jak wskazano wcześniej, rehabilitacją osób z 2. grupą *Volksliste* zajmowały się sądy grodzkie, a nie, jak podała autorka, komisje weryfikacyjne.

zmartwień, albowiem propagandowe hasła głosiły tezę o szybko postępującej integracji na ziemiach odzyskanych. Po trzecie, słynne plenum Komitetu Centralnego PPR z przełomu sierpnia i września 1948 r. wraz z odsunięciem od władzy Władysława Gomułka przyniosły również zmianę podejścia sfer rządzących w stosunku do spraw narodowościowych³⁵.

Walka z odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym zdezaktualizowała postulat Polski jednolitej pod względem narodowościowym. Stopniowo dyskurs nacjonalistyczny ustępował miejsca retoryce klasowej, w której kluczowe miejsce zajmowała akceptacja dokonującej się sowietyzacji. Ostatecznie polityka władz wobec volksdeutschów i eingedeutschów zaczęła przybierać kształt, o jaki zabiegał wspomniany wojewoda śląski A. Zawadzki. Jego koncepcja polegała na wysiedleniu z Polski osób o niezaprzecalnie niemieckiej narodowości oraz zatrzymaniu w kraju osób indyferentnych, wobec których należało wszcząć akcję repolonizacji.

W wymiarze formalnoprawnym status osób wpisanych na *Volksliste* ostatecznie został uregulowany przez ustawę z 8.01.1951 r. o obywatelstwie³⁶. Zniosła ona zależność między narodowością a obywatelstwem polskim. Jednakże problem eingedeutschów i volksdeutschów pozostał aktualny w obszarze działań politycznych, skutkujących represjami aparatu bezpieczeństwa. Postrzegano ich jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, doszukując się w ich życiorysach m.in. współpracy z obcymi wywiadami.

W okresie tzw. Polski lubelskiej nie wypracowano spójnej koncepcji prawnej w kwestii rozwiązania problemu odstępstwa od narodowości polskiej w czasie niemieckiej okupacji. Początkowo kierowano się zasadą stosowania „środków zabezpieczających”. Istniały jednak środowiska, zwłaszcza skupione wokół Polskiego Związku Zachodniego, podkreślające wagę rozwiązania omawianej kwestii. Zaznaczano, że ustawodawstwo, zmierzające do wyłączenia tych osób ze społeczeństwa polskiego jako „wrogich elementów” na ziemiach polskich wcielonych w czasie wojny do Trzeciej Rzeszy, nie odpowiadało powojennej rzeczywistości³⁷.

Prawodawstwo rehabilitacyjne tworzone w czasie, gdy w społeczeństwie polskim dominowała wrogość wobec Niemców oraz naturalna chęć rewanżu za doznane krzywdy. Panujący po zakończonej wojnie społeczny i polityczny klimat nie sprzyjał wnikliwej i subtelnej pracy ustawodawczej³⁸. Ponadto ustawodawstwo rehabilitacyjne tworzone w pośpiechu, pod presją opinii publicznej, przy braku dostatecznej wiedzy w kwestii nazistowskiej polityki narodowościowej³⁹. Niektórzy

³⁵ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 393–397.

³⁶ DzU RP nr 4, 1951 r., poz. 25.

³⁷ M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944–1950*, Warszawa 1986, s. 238–239.

³⁸ M. Muszkat, *Wymiar sprawiedliwości w stosunku do przestępców wojennych a walka o utrwalenie pokoju*, [w:] „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 11/12, s. 15.

³⁹ A. Landau, C. Wasilkowski, *Zagadnienie tzw. volksdeutschów w świetle prawa*, [w:] „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9/10, s. 6.

z kolei głosili, że to właśnie Polska odegrała pionierską rolę w dziedzinie antyhitlerowskiego ustawodawstwa⁴⁰.

Bibliografia

Monografie i opracowania

- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2012.
- Bykowska S., *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012.
- Chan L., *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964.
- Olejnik L., *Zdraycy narodu? Losy volksdeutschów w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006.
- Hitler A., *Mein Kampf*, Wrocław 2005.
- Izdebki Z., *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice – Wrocław 1946.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
- Krakuski J., *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975.
- Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. 4, red. B. Boćkowski, Warszawa 2001.
- Mironowicz E., *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000.
- Misztal J., *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990.
- Olejnik L., *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.
- Pasek A., *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002.
- Piekarski M., *Wyłączenie wrogich elementów ze społeczeństwa polskiego i rehabilitacja. Zarys wyjaśniający*, Gdynia 1946.
- Protokoły z posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992.
- Romaniuk M., *Podzwonne okupacji. Deutsche Volksliste w Bydgoszczy (1945–1950)*, Bydgoszcz 1993.
- Schafft G. E., *Od rasizmu do ludobójstwa. Antropologia w Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2006.
- Strauchold G., *Autochtoni polscy, niemieccy, czy... od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001.

Prasa i wydawnictwa periodyczne

- „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9/10, 11/12.
- „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 9, 18, 75.
- „Zrzesz Kaszëbskô” 1946, nr 16.

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Zespół Ministerstwa Administracji Publicznej

⁴⁰ L. Chajn, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 41–42.

Zespół Ministerstwa Sprawiedliwości
Archiwum Państwowe w Gdańsku:
Zespół Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku

Summary

Volksdeutsche and eingedeutsche in optics of postwar legislator. The exclusion of hostile elements from the Polish society

The article discusses the issues of nationality and citizenship in the Polish territories in the context of World War II and in the period after 1945. The introduction outlines the situation in the interwar period that occurred due to the establishment of new international order and the emergence of new nation states. The Nazi policy introduced a new quality to ethnic relations in Europe. During the war, a compulsory germanization was carried out by means of german national list on the Polish territories annexed to the Third Reich. After 1945, it was time for settlement of germanized people for their attitudes and motives for registration with the *Volksliste*.